Wielki reset i religia wolności: analiza myśli Glenna Becka

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi pogłębioną analizę myśli politycznej i ekonomicznej Glenna Becka, koncentrując się na jego krytyce globalnych inicjatyw takich jak Wielki Reset. Tekst bada, w jaki sposób mechanizmy kontroli ekonomicznej, w tym wskaźniki ESG oraz nowoczesna teoria monetarna (MMT), wpływają na suwerenność państw i wolność jednostki. Autor odwołuje się do klasycznych fundamentów konserwatyzmu reprezentowanych przez Jeffersona czy Tocqueville'a, przeciwstawiając je współczesnym trendom inżynierii społecznej promowanym przez World Economic Forum. Kluczowym elementem wywodu jest wezwanie do obywatelskiego sceptycyzmu i budowania lokalnych wspólnot jako formy oporu wobec globalnego miękkiego despotyzmu. To kompendium wiedzy dla osób szukających zrozumienia relacji między etyką a nowoczesnym kapitalizmem.

This article provides an in-depth analysis of Glenn Beck's political and economic thought, focusing on his critique of global initiatives such as the Great Reset. The text examines how economic control mechanisms, including ESG indicators and modern monetary theory (MMT), impact state sovereignty and individual freedom. The author draws on the classical foundations of conservatism, as represented by Jefferson and Tocqueville, contrasting them with contemporary trends of social engineering promoted by the World Economic Forum. A key element of the argument is a call for civic skepticism and the building of local communities as a form of resistance to global soft despotism. This is a compendium of knowledge for those seeking to understand the relationship between ethics and modern capitalism.

Artykuł analizuje konserwatywną krytykę inicjatywy "Wielkiego Resetu" Światowego Forum Ekonomicznego, prezentowaną przez amerykańskiego komentatora Glenna Becka. Beck, powołując się na dziedzictwo Jeffersona i sceptycyzm wobec "globalnych rozwiązań", postrzega Reset jako fundamentalną przebudowę mapy lojalności, w której tradycyjne role konsumenta i obywatela są zastępowane przez pojęcie "interesariusza". Krytykuje on wskaźniki ESG jako

narzędzie miękkiego przymusu, nowoczesną teorię monetarną jako drogę do korporatyzmu nowej ery, oraz zaniechanie zasad "Fair Access" w bankowości jako cenzurę kredytową. Analiza Becka osadzona jest w tradycji Burke'a, Tocqueville'a i federalistów, przestrzegających przed centralizacją władzy i utratą wolności. Autor tekstu zestawia te obawy z polskim kontekstem, gdzie centralizacja jest powszechniejsza, a wiara w autonomię jednostki słabsza. Podkreśla, że spór o Reset jest w istocie walką o duszę republiki, a kluczem do oporu jest życie w prawdzie i budowanie silnych lokalnych wspólnot.

SŁOWA KLUCZOWE

Wielki Reset | ESG | MMT | Glenn Beck | kapitalizm interesariuszy | konserwatyzm | wolność jednostki | miękki despotyzm | Thomas Jefferson | World Economic Forum | wskaźniki pozafinansowe | teoria monetarna | inżynieria społeczna | Fair Access | suwerenność

Wielki Reset: totalitarny projekt przebudowy świata

U podstaw wszystkiego leży deklaracja, która nad Wisłą brzmi jak filozoficzna prowokacja, a za oceanem stanowi instrukcję obsługi obywatela. „Umieść rozum mocno na jego tronie i wzywaj przed jego trybunał każdy fakt” – pisał Thomas Jefferson. Glenn Beck traktuje te słowa niczym nomina sacra nowoczesnej prawicy, przekuwając je w codzienny rytuał sceptycyzmu: sprawdzaj, pytaj, nie przyjmuj niczego na wiarę. Zwłaszcza wtedy, gdy mowa o „globalnych rozwiązaniach”, które obiecują uleczyć świat zbyt szybko, zbyt gładko i zbyt centralnie.

Z tej właśnie szkoły myślenia wyrasta jego interpretacja „Wielkiego Resetu”. Beck postrzega go nie jako niewinne hasło z konferencji w Davos, lecz jako język władzy, która lubi działać miękko, uderzając jednak skutecznie. I nie jest to fantazja. Światowe Forum Ekonomiczne w czerwcu 2020 roku rzeczywiście ogłosiło inicjatywę o tej nazwie, a Klaus Schwab zapowiedział ją jako „najlepszą szansę, aby uruchomić kapitalizm interesariuszy”. To fakt, nie zaś mem.

Ale właśnie w tym tkwi problem, przynajmniej dla Becka: szansa dla jednych bywa wezwaniem do czujności dla drugich. „Reset” w jego słowniku nie jest zwykłą modyfikacją systemu. To fundamentalna przebudowa mapy lojalności, w której konkretne role konsumenta i obywatela ma zastąpić „interesariusz” – pojęcie tak cudownie pojemne, że mieści w sobie wszystko i zarazem nikogo.

Wskaźniki ESG: ideologiczne narzędzie kontroli kapitału

Na tej scenie pojawia się ESG – akronim, który jednych usypia liturgią korporacyjnej cnoty, a innych stawia na baczność. Wyjaśnijmy precyzyjnie: ESG to zestaw wskaźników środowiskowych, społecznych i ładu korporacyjnego, które służą do raportowania i, w praktyce, zarządzania ryzykiem pozafinansowym. To nie mglista idea, lecz konkretny mechanizm. Światowe Forum Ekonomiczne wraz z korporacyjnymi sojusznikami wypracowało „Stakeholder Capitalism Metrics": 21 metryk podstawowych i 34 rozszerzone, zgrupowane w cztery filary: Ludzie, Planeta, Dobrobyt, Ład korporacyjny. Mechanizm ten istnieje w dokumentach, nie w teoriach spiskowych. Jednocześnie stanowi on potężne narzędzie władzy symbolicznej, bo kto układa definicje i ustala progi, ten modeluje zachowania – banków, rad nadzorczych i dostawców.

I tu właśnie Glenn Beck wbija klin w pozornie gładką powierzchnię konsensusu. Jeśli kredytodawca, regulator lub gigant zarządzania aktywami zaczyna karać albo nagradzać dostępem do finansowania nie według rachunku zysków i ryzyka, lecz według zewnętrznie zadanych „celów społecznych", to wolny rynek zamienia się w gospodarkę miękkiego przymusu. Sceptycy powiedzą, że to przesada; zwolennicy rynkowej neutralności odpowiedzą, że to nożyce, które tną powoli, ale pewnie. Fakty pozostają nieubłagane: metryki WEF są publiczne, a ich implementacja bywa wymuszana nie tylko twardym prawem, lecz także miękką siłą portfela. Spór nie toczy się więc o istnienie mechanizmu, ale o jego skalę i granice.

Teoria MMT: finansowy fundament etatyzmu

Drugi filar polemiki Becka wznosi się na gruncie nowoczesnej teorii monetarnej, czyli MMT. Jej credo, w telegraficznym skrócie, brzmi następująco: państwo emitujące własną walutę nigdy nie zbankrutuje, gdyż jego jedyną realną granicą jest inflacja. Podatki w tej optyce nie „finansują" wydatków na wzór domowego budżetu, lecz pełnią trzy inne funkcje: chłodzą zagregowany popyt, utrwalają monopol państwowej waluty i korygują społeczne nierówności. To nie jest efemeryczny koncept z internetowych forów, lecz poważna szkoła ekonomiczna, spopularyzowana choćby przez Stephanie Kelton.

Beckowi nie trzeba dwa razy tłumaczyć politycznych implikacji tej doktryny. Jeżeli dźwignia fiskalno-monetarna może działać niemal bez oporów, to w świecie permanentnego kryzysu – pandemicznego, klimatycznego, geopolitycznego – doraźność z łatwością krzepnie w nowy ustrój. Skoro rząd może „zamówić" w banku centralnym niemal dowolną skalę wydatków, to on staje się największym klientem gospodarki. A komu rynek usługuje najchętniej? Oczywiście największemu klientowi. Tak, w oczach amerykańskiej prawicy, rodzi się ryzyko „korporatyzmu nowej ery": nie przez nacjonalizację, lecz przez wprzęgnięcie biznesu w cele publiczne i aktywistyczne. Wszystko to finansowane strumieniem, który nie

wysycha, dopóki nie nadejdzie inflacyjny ból i jego polityczne konsekwencje. To ostrzeżenie, nie wyrok – lecz ostrzeżenie oparte na chłodnym, logicznym ciągu: doktryna, instrument, bodziec, efekt.

Fair Access: bariera przeciwko dyskryminacji bankowej

Trzeci element tej układanki to prawo bankowe, a precyzyjniej – jego celowe zaniechanie. W styczniu 2021 roku amerykański nadzór bankowy (OCC) sfinalizował zasadę „Fair Access", która miała uniemożliwić wielkim bankom odcinanie legalnych branż od usług z powodów czysto ideologicznych. Jednak tuż po zmianie administracji publikację i egzekwowanie tej zasady wstrzymano. Dla Becka ten ruch stał się symbolem epoki: okazało się, że nie trzeba dekretu o cenzurze kredytowej. Wystarczyło zdjąć tarczę neutralności, a resztę załatwiła presja reputacyjna i wewnętrzne komitety zgodności. Z perspektywy liberałów to biznesowa autonomia; z perspektywy konserwatystów – polityka tylnymi drzwiami serwerowni. Fakty zawarte są w komunikatach OCC, interpretacja zaś wraca do sporu o rolę państwa i rynku.

Locke i konstytucjonalizm: źródła myśli Becka

Konserwatyzm, który w dzisiejszej, beckowskiej wersji przybiera formę świeckiej religii wolności, nie narodził się w radiowym studiu ani nie objawił w telewizyjnym monologu. Kształtował się etapami, w ogniu sporów, w treści przestróg i w biografiach tych, którzy na własne oczy widzieli, jak łatwo polityczny rozum popada w pychę inżynierii społecznej. Ten atlas nie jest geografią sporu „prawicy z lewicą" – to fascynująca topografia własnego domu: źródeł, z których konserwatyzm czerpie swój język, swoje cnoty i swoje odruchy.

Wszystko zaczyna się od Edmunda Burke'a, którego „Rozważania o rewolucji we Francji" są dla konserwatysty tym, czym kompas dla żeglarza w bezgwiezdną noc: narzędziem orientacji, a nie wytrychem do otwierania rzeczywistości. Burke przestrzegał przed gwałtowną, laboratoryjną przebudową społecznego ładu, wierząc, że obyczaj i instytucje to mądrość pokoleń zwinięta w tradycję. Gdy pisał, że państwo „bez zdolności do pewnej zmiany jest państwem bez zdolności do zachowania", nie bawił się w paradoksy, lecz definiował logikę granic. Zmiana ma służyć konserwacji dobra wspólnego, nie zaś intelektualnej przygodzie. Ta burke'owska umowa międzypokoleniowa, która łączy zmarłych, żywych i nienarodzonych, wyznacza konserwatywny horyzont: wolno reformować, byle nie zapomnieć, że jesteśmy dziedzicami, a nie demiurgami.

Dalej wkraczamy w świat Alexisa de Tocqueville'a, który przewidział naszą epokę z niemal nieprzyzwoitą precyzją. W dziele „O demokracji w Ameryce" opisał „łagodny despotyzm", czyli władzę miękką, która nie bije, tylko głaszcze pod włos wolności. „Zerwie wolę, nie łamiąc jej" – pisał o porządku, który „rozciągnie swą opiekę nad narodem i zredukuje go do stada łagodnych, pracowitych zwierząt, których pasterzem jest

rząd”. Nikt nie przyszedł z pejczem, nikt nie zamknął nikogo w lochu, a jednak obyczaj, wygoda i paternalizm skutecznie dławią oddech. Właśnie dlatego konserwatysta nie wierzy, że tyrania musi mieć brutalną twarz; wie, że znacznie częściej nosi garnitur skrojony z regulacji i uśmiech przyjaznej aplikacji.

W tle pobrzmiewa zaś chłodna analiza federalistów, zwłaszcza Jamesa Madisona i jego trzeźwego spojrzenia na naturę władzy. „Gdyby ludzie byli aniołami, rząd nie byłby potrzebny; gdyby aniołowie rządzili ludźmi, niepotrzebna byłaby żadna kontrola nad rządem”. Madison wstrzyknął konserwatyzmowi najzdrowszą z trucizn: fundamentalną podejrzliwość wobec koncentracji władzy. Z niej właśnie rodzi się umiłowanie podziału i ograniczeń – systemu **checks and balances** – które dziś konserwatyści przenoszą z konstytucji na grunt ekonomii. Jeśli władca budżetu i władca banku centralnego zaczynają mówić jednym głosem, trzeba im nieustannie przypominać, że aniołami nie są.

Nad tym wszystkim unosi się banał, który wcale banałem nie jest, bo wciąż działa jak papierek lakmusowy. „Władza deprawuje, a władza absolutna deprawuje absolutnie” – pisał lord Acton. Konserwatysta beckowskiego chowu bierze to zdanie i zamienia je w pytanie inżynieryjne: gdzie, w jakich punktach systemu, gromadzi się dziś władza? W budżecie bez hamulców? W metrykach ESG, które decy

Amerykański indywidualizm vs. polski etos wolności

Dla polskiego ucha brzmi to jak echo w krzywym zwierciadle: coś znajomego, a jednak fundamentalnie obcego. Znajomo, gdyż doskonale rozumiemy logikę centralizacji, która potrafi skutecznie paraliżować lokalną inicjatywę. Obco, ponieważ amerykański etos, niemal religijna wiara w siłę jednostki i autonomię małej wspólnoty, rozbija się o polską rzeczywistość, w której nawet budowa chodnika zależy od łaski transferów z Warszawy. I właśnie w tym pęknięciu kryje się wyjaśnienie, dlaczego debata o Wielkim Resecie w Stanach Zjednoczonych osiąga tak wysoką temperaturę. Tam bowiem batalia o kształt gospodarki jest w istocie walką o duszę republiki. U nas – najczęściej pozostaje sporem o kolejną linijkę w budżetowej tabeli dotacji.

Groteska i absurd: retoryczna broń Glenna Becka

Czy w tym ideologicznym zapale jest miejsce na absurd? Oczywiście. Glenn Beck, organizując satyryczne gale „Maoies” za najbardziej rygorystyczne nakazy pandemiczne, rozumiał, że śmiech bywa bronią lżejszą od paragrafu, lecz tnie głębiej niż pouczenie ex cathedra. W Polsce również potrafimy posługiwać się groteską, w której parodia zderza się z raportem o oddziaływaniu na środowisko, a mem potrafi unieważnić uchwałę rady gminy. Absurd pełni bowiem funkcję higieniczną: odkaża debatę z patosu, abyśmy nie

wykreowali kultu cargo pod hasłem „Nowy Człowiek ESG”, który w garniturze z bambusa recytuje regulaminy z takim samym nabożeństwem, z jakim jego dziadek deklamował wiersze o planie pięcioletnim.

Własność prywatna: ostatnia reduta wolności

Gdy polski czytelnik słyszy: „nic nie będziesz posiadał i będziesz szczęśliwy”, odruchowo myśli: manifest. A przecież to tylko literacka wizja Idy Auken – futurystyczny felieton z 2016 roku, który krytycy z zapałem podnieśli do rangi dogmatu. Owszem, tytuł był jak stworzony do ulicznej agitacji i dlatego zrobił karierę, ale nie stanowi on oficjalnej polityki. Kultura memów wyparła przypisy. Na co Beck i jego zwolennicy odpowiadają: skoro to tylko wizja, dlaczego realna architektura finansowa i regulacyjna coraz mocniej popycha nas ku ekonomii wynajmu i subskrypcji? Gdzie kończy się futurologia, a zaczyna projektowanie norm? To pytania zasadne; trzeba je jednak stawiać na podstawie źródeł, nie poszlak. Fakty są bowiem takie: fraza ma rodowód publicystyczny, nie traktatowy; jej interpretacje to już zupełnie inny spór – czysto ideowy.

Miękki despotyzm: biurokracja niszcząca charakter

U podstaw tej debaty leży fundamentalne pytanie: kim właściwie jest człowiek? Konserwatyzm Becka udziela odpowiedzi prostej i niewygodnej: człowiek jest istotą wolną, ale tragiczną w swej kruchości, podatną na syreni śpiew bezpieczeństwa. W tej antropologicznej wizji największym wrogiem nie jest zewnętrzny tyran, lecz wewnętrzny demon wygody, który szepcze, by oddać wolność za święty spokój. To przecież diagnoza stara jak myśl republikańska – od Tocqueville’a, ostrzegającego przed miękkim despotyzmem dobrotliwej władzy, po Hayeka, który dowodził, że droga do zniewolenia jest wybrukowana kompromisami z własnym komfortem.

Beck jest zatem heroldem starożytnej prawdy: wolność wymaga cnoty. Nie obronią jej ustawy, paragrafy ani budżetowe słupki. Jeśli obywatel nie ma kręgosłupa, jeśli prawdę zamienia na lenistwo, a trud posiadania na wygodną subskrypcję komfortu – sam staje się najskuteczniejszym narzędziem Resetu.

Samowystarczalność: praktyczny opór wobec systemu

Beck, amerykański radiowy kaznodzieja świeckiego nonkonformizmu, buduje na tym fundamencie swoją liturgię oporu. Sołżenicynowskie „Żyjcie nie kłamstwem” staje się w jego ujęciu aktem codziennej ascezy: nie podpisuj, nie powtarzaj i nie potwierdzaj niczego, co gwałci rzeczywistość. W idiomie amerykańskim to po prostu etos obywatelski, lecz w polskim brzmi to jak osobliwa mieszanka cnoty kardynalnej z instrukcją BHP w epoce nieustannej presji na „narrację”. Beck rozpisuje tę strategię na trzy poziomy: jednostkę,

wspólnotę lokalną i politykę. Najpierw jednostka ma odrabiać „zadanie domowe”, czyli samodzielnie docierać do źródeł. Potem wspólnota: kupować lokalnie, płacić gotówką, rozmawiać bezpośrednio i budować sieci wymiany umiejętności, gdzie spawalnictwo jest ważniejsze niż polubienie na platformie. Wreszcie polityka, gdzie w szkolnej radzie i u lokalnego szeryfa kryje się więcej realnej władzy niż w memie z Waszyngtonu. Wszystko to brzmi jak drobnomieszczańska idylla, dopóki nie zderzymy jej z polskimi doświadczeniami: centralizacją usług, limitami gotówki czy „pilotażami” cyfrowych tożsamości, wdrażanymi pod hasłem wygody. Wtedy nagle konserwatywna amerykańska ostrożność materializuje się na naszym biurku w postaci urzędowego formularza.

Legitymizacja kuratorska: zmierzch suwerenności

Zatrzymajmy się przy figurze „walki o władzę nad ludźmi”. W politologicznym laboratorium Beck diagnozuje fundamentalne przesunięcie: od legitymizacji proceduralnej, opartej na logice „wybieramy rząd, on rządzi w granicach prawa”, ku legitymizacji kuratorskiej. Ta nowa logika brzmi: „eksperci i konsorcja dobra wspólnego znają długofalowe skutki naszych doraźnych decyzji, więc dyskretnie skorygują naszą ścieżkę”. W jej miękkiej wersji nikt niczego nie zakazuje; po prostu algorytmy i wszechobecne systemy ocen punktowych – kredytowych, reputacyjnych, emisyjnych – czynią pewne wybory nieznośnie niewygodnymi. To ma sens w zarządzaniu ryzykiem klimatycznym, ale w skali makro rodzi pytanie, czy obywatel jest jeszcze suwerenem, czy już tylko petentem. I tu Beck wkłada kij w szprychy, krzycząc: „To faszyzm XXI wieku”. Określenie retorycznie ostre jak brzytwa, naukowo dyskusyjne, ale publicystycznie zabójczo skuteczne, bo przypina do zjawisk miękkich pamięć o tych najtwardszych. Czy to przesada? Być może. Lecz instynkt ostrzegawczy, że do koordynacji decyzji mas nie potrzeba już brunatnych koszul, jest instynktem zdrowym. Wystarczy precyzyjna architektura zachęt, wykluczeń i automatycznych progów. Różnica między hybrydą rynku i polityki a „nowym korporacjonizmem” nie jest metafizyczna – jest ilościowa i boleśnie odczuwalna w portfelu.

Sumienie i prawda: moralny kompas konserwatysty

„Żyjcie bez kłamstwa” – to oczywiście Sołżenicyn, lecz w ustach Becka hasło to brzmi jak ewangelia świeckiego konserwatyzmu. Kłamstwo jawi się tu jako największy grzech nowoczesności, ponieważ to przez nie ludzie dobrowolnie abdykują z myślenia. Nie potrzeba do tego przemocy, wystarczy cicha akceptacja fałszu. Wolność w tym ujęciu staje się więc wiernością prawdzie, nawet tej trudnej, niepopularnej i wyśmiewanej w salonach. To etos bliski religijnej dyscyplinie: odmawiać udziału w kłamstwie z taką samą determinacją, z jaką odmawia się uczestnictwa w kulcie fałszywych bogów.

Warto przy tym zauważyć, że Beck i jego zwolennicy traktują sumienie jako ostateczny bastion wolności, wewnętrzną twierdzę. Jeśli bowiem cała infrastruktura życia – od finansów, przez media, po edukację – ma zostać przejęta przez elity Resetu, obywatelowi pozostaje tylko jedno: wewnętrzna niezależność, która może przetrwać nawet w więzieniu czy cyfrowym getcie. Dlatego konserwatywna aksjologia tak mocno akcentuje osobistą odpowiedzialność za prawdę. Nie jest ona przywilejem, lecz najcięższym z obowiązków.

Lokalność: bastion wolności przeciw centralizacji

W tym punkcie Beck brzmi niczym amerykański Tischner, odprawiający nabożeństwo za „małe ojczyzny". W jego wizji przyszłość wolności nie jest zakotwiczona w wielkich federalnych instytucjach, lecz w gęstej sieci lokalnych wspólnot. Dlatego jego litania jest prosta: kupuj w małych sklepach, pożyczaj w spółdzielczych bankach, inwestuj w znajomości i umiejętności sąsiadów. To lokalny szeryf ma być pewniejszym gwarantem twoich praw niż bezimienny urzędnik z odległego Departamentu Sprawiedliwości. W Polsce, gdzie gminy często walczą o utrzymanie podstawowych usług, ten apel brzmi jak pobożna utopia. Ukazuje to jednak przepaść w politycznej wyobraźni: w USA władza lokalna to realny biegun równowagi dla centrum, w Polsce – najczęściej posłuszny wykonawca decyzji zapadających w Warszawie.

Korporacjonizm: niebezpieczny sojusz rynku i polityki

Na przeciwległej ławie zasiadają liberałowie i centryści. Ich aksjologia nie jest wcale mniej moralna, lecz zorientowana na inny kanon cnót: prewencję katastrofy klimatycznej, inkluzywność ładu pracy, przejrzystość łańcuchów dostaw i obronę konsumenta przed negatywnymi efektami zewnętrznymi. Gdy Beck mówi: „kontrola bez własności", oni odpowiadają: „odpowiedzialność bez iluzji". Gdy Beck widzi w MMT przygotowanie do fiskalnej wszechmocy, oni ripostują: „Kiedy zawiesiliśmy fiskalny ascetyzm podczas COVID-19, uratowaliśmy miejsca pracy i popyt; teraz uczymy się dawkowania". Gdy prawica w ESG dostrzega narzędzie ideologiczne, centrum widzi w nim język, który pozwala jednolicie opisać realne ryzyka finansowe. I tu leży sedno sporu: nie o to, czy ryzyka istnieją, ale o to, kto je definiuje, kiedy i za jaką cenę – polityczną, gospodarczą, antropologiczną.

Zarządzanie kryzysem: narzędzie przebudowy ładu

Do tego dochodzi jeszcze logika kryzysu. Rahm Emanuel ujął to cynicznie i trafnie: poważny kryzys to okazja, by zrobić rzeczy, których wcześniej nie dało się zrobić. Światowe Forum Ekonomiczne nie ukrywało, że pandemia jest właśnie takim katalizatorem przebudowy, deklarując: „możemy wyjść z tego kryzysu lepsi, jeśli zadziałamy wspólnie i szybko". Z jednej strony brzmi to jak trzeźwy wniosek menedżera ryzyka

cywilizacyjnego; z drugiej – jak prospekt emisyjny firmy, która zamierza przejąć ster nad globalnym kursem. Beck wybiera tę drugą lekturę, ponieważ amerykańska wyobraźnia republikańska ma niemal genetyczną alergię na słowo „wspólnie”, gdy tylko pachnie ono „centralnie”. Europejska wrażliwość – a polska w szczególności – bywa tu znacznie bardziej ambiwalentna. Po bolesnym doświadczeniu rozpadu instytucji „wspólne” może znów kojarzyć się ze „skutecznym”. I tu właśnie przebiega fundamentalna oś różnic: prawicowa Ameryka panicznie boi się miękkiej hegemonii, podczas gdy Polska – często twardej, instytucjonalnej bylejakości. To są zupełnie inne demony, toteż i egzorcyzmy będą inne.

> W świecie, gdzie granice między rynkiem a polityką zacierają się, a władza przybiera formę subtelnych zachęt i wykluczeń, kluczowe staje się pytanie o granice naszej wolności. Czy oddamy ją w zamian za iluzję bezpieczeństwa, czy też staniemy się strażnikami własnego sumienia i architektami lokalnych, niezależnych światów? Być może prawdziwy reset zaczyna się od nas samych, od decyzji, by żyć bez kłamstwa i odważnie kwestionować narzucone narracje.

Inspiracje

[1] **"The great reset: Joe Biden"** Glenn Beck

2022 | Forefront Books

Glenn Beck to amerykański konserwatywny komentator polityczny, prezenter radiowy, przedsiębiorca i producent telewizyjny. Jest prezesem, założycielem i właścicielem Mercury Radio Arts, spółki macierzystej TheBlaze. Beck jest autorem kilku książek, które trafiły na listę bestsellerów New York Timesa.

***Glenn Beck** is an American conservative political commentator, radio host, entrepreneur, and television producer. He is the CEO, founder, and owner of Mercury Radio Arts, the parent company of TheBlaze. Beck has authored several New York Times–bestselling books.*

Mercury Radio Arts

Literatura uzupełniająca

Książki

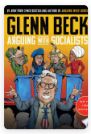
Autorzy przywoływani w artykule:



[1] "Dark Future: Uncovering the Great Reset's Terrifying Next Phase"

Glenn Beck

2023 | Simon and Schuster | ISBN: 9781637632116



[2] "Arguing with Socialists"

Glenn Beck

2020 | Threshold Editions | ISBN: 9781982140502



[3] "Propaganda Wars: How the Global Elite Control What You See, Think, and Feel"

Glenn Beck

2024 | Forefront Books | ISBN: 9781637633892



[4] "The Christmas Sweater"

Glenn Beck

2010 | Simon and Schuster | ISBN: 9781442426979

Literatura pokrewna (Google Scholar):



[5] "The Federalist Papers"

James Madison, Alexander Hamilton, John Jay

2022 | BoD – Books on Demand | ISBN: 9783368401450

[6] "The History of Freedom and Other Essays"

John Dalberg-Acton

2014 | ISBN: 9781496068361

Google Scholar



[7] "Rationalism in Politics and Other Essays"

Michael Oakeshott

1962 | Methuen



[8] "Thomas Jefferson: Writings"

Thomas Jefferson

1984 | Library of America | ISBN: 9781598533484

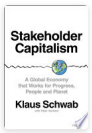
Google Scholar



[9] "COVID-19: The Great Reset"

Klaus Schwab, Thierry Malleret

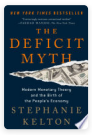
2020 | ISBN Agentur Schweiz | ISBN: 9782940631124



[10] **"Stakeholder Capitalism: A Global Economy that Works for Progress, People and Planet"**

Klaus Schwab, Peter Vanham

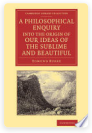
2021 | John Wiley & Sons | ISBN: 9781119756156



[11] **"The Deficit Myth: Modern Monetary Theory and the Birth of the People's Economy"**

Stephanie Kelton

2020 | PublicAffairs | ISBN: 9781541736207



[12] **"A Philosophical Enquiry into the Origin of Our Ideas of the Sublime and Beautiful"**

Edmund Burke

2014 | Cambridge University Press | ISBN: 9781108067201

Google Scholar

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"A Skeptic's Guide to Modern Monetary Theory"**

N. Gregory Mankiw

2020 | NBER Working Paper Series

Google Scholar

[2] **"An Overview Of Environmental, Social And Governance (Esg) And Company Performance"**

(PDF) An Overview Of Environmental, Social And Governance (Esg) And Company Performance

[3] **"The Evolution of ESG and Sustainability Reporting: A Review of Standards, Challenges, and Impacts on Corporate Transparency"**

Not specified in source

2025 | Journal of Economics, Business, and Commerce

Google Scholar

[4] **"Modern Monetary Theory: A Debate"**

Brett Fiebiger, Scott Fullwiler, Stephanie Kelton, L. Randall Wray

2012 | Political Economy Research Institute, University of Massachusetts at Amherst

Google Scholar

[5] **"Do Taxes and Bonds Finance Government Spending?"**

Stephanie Bell

2000 | Journal of Economic Issues

Google Scholar

[6] **"Environmental, Social, and Governance (ESG) Research: A Systematic Review of Recent Trends (2020–2024)"**

Multiple Authors

2025 | ResearchGate

Google Scholar

[7] **"Environmental, Social, and Governance Research Dynamics in the Wake of the U.S. Securities and Exchange Commission Proposal: A Systematic Literature Review"**

P. Oza, A. Patekar

2024 | Corporate Governance and Sustainability Review

Google Scholar

[8] **"The Utility Analysis of Choices Involving Risk"**

Milton Friedman, L.J. Savage

1948 | Journal of Political Economy

[9] **"Inflation and Unemployment"**

Milton Friedman

1977 | Journal of Political Economy

[10] **"Navigating the Environmental, Social, and Governance (ESG) landscape: constructing a robust and reliable scoring engine - insights into Data Source Selection, Indicator Determination, Weighting and Aggregation Techniques, and Validation Processes for Comprehensive ESG Scoring Systems"**

Multiple Authors

2023 | PMC

Google Scholar

[11] **"The Self-Poisoning of the Open Society"**

Leszek Kołakowski

[12] **"Can the Devil Be Saved?"**

Leszek Kołakowski

[13] **"“How to pay for saving the world: Modern Monetary Theory for a degrowth transition“"**

Christopher Olk et al

2023 | Ecological Economics, Volume 214

[14] **"The Use of Knowledge in Society"**

Friedrich August Von Hayek

1945 | The American Economic Review

[15] **"Economics and Knowledge"**

Friedrich August Von Hayek

1937 | Economica

[16] **"The Great Reset. Restratification for lives, livelihoods, and the planet"**

Steffen Roth

2021 | Technological Forecasting and Social Change

Google Scholar

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 34d7135c-157b-4f3b-b500-c769edcf80bb